

CENA DZIENNIKA:

W Łodzi:
Rozmian... 3 k. 60
Półrocznie... 2 k. 60
w Królestwie i Cesarstwie:
Rozmian... 3 k. 60
Półrocznie... 2 k. 60
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z następowym: za 2 razy 5%, za 3 razy 10%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 ra następowo dodatkowo ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dzień: Justyny P. M.
Jutro: Brygidy Wdowy.
Wschód słońca o godz. 6 min. 9. Zachód o godz. 5 min. 26.
Długość dnia godz. 11 min. 17. Ubyło dnia godzin 5 minut 22.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym, od dnia 27 września do 3 października włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:
1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 608 pud.
2) „ baweln. do Cesarstwa 1,276 „
3) tkanin wełn. i baw. w kom. kraj. 5,838 „
4) „ do Cesarstwa 19,224 „
W poprzednim tygodniu od dnia 20 września do 26 września wywóz wynosił:
1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 1,203 pud.
2) „ baweln. do Cesarstwa 1,620 „
3) tkan. baw. i wełn. w kom. kraj. 6,363 „
4) „ do Cesarstwa 27,375 „
Średni wywóz tygodniowy w r. b. od dnia 13 stycznia do 3 października:
1) przędzy baw. i wełn. . . . . 3,094 pud.
2) tkanin róż. rodz. . . . . 27,033 „
Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):
przedza baw. tkaniny
w roku 1881 2,704 18,530
„ 1882 2,461 21,150
„ 1883 2,918 23,986
„ 1884 985 27,018

HANDEL ROSYI Z FINLANDYĄ.

(Dokończenie — patrz Nr. 211).
W tym celu zorganizowana mieszaną komisya postanowiła nie rowidować całej taryfy fińskiej, lecz zwrócić się do głównych artykułów handlu Finlandy do Rosyi, na które właśnie skarżali się przemysłowcy rosyjscy.
Skarż, które uwzględnić chciano, dotyczyły mianowicie 5 artykułów przywozu: papier do pisania i obicia, papierowe, żelazo, żelazo lane i stal obrobiona i nieobrobiona, materye bawełniane i przedza, skóry obrobione, szkło i fajans.
W przeciągu ostatnich lat dziesięciu przywóz tych produktów do Rosyi z Finlandy

rokrocznie wzrastał. Dla przykładu przytaczamy niektóre cyfry: papieru przywieziono w 1881 r. 565,000 pud., w 1883 r. 887,000 pud.; lanego żelaza i surowca w 1881 r. 770,000 pud., w 1883 r. 1,280,000 pudów itd. Te 5 kategorii towarów przywozowych z księstwa do Rosyi stanowi główną część handlu Finlandy (pominąwszy drzewo, kamień, bydło, artykuły spożywcze i t. p.). Tak naprzykład w r. 1879 przywieziono do Rosyi z Finlandy wszelkich fabrykatów i półfabrykatów na 5 mil. rs., z tego 5,5 czyli 75% na owe 5 zakwestionowane kategorie; w r. 1881 z ogólnej wartości przywozu 8,6 mil. rs., 8 mil. rs. przypadają wspomniane wyroby.
Teraz przemyślemy się oddzielnie każdej z tych gałęzi przemysłu fińskiego.
Fabrykacja papieru w Finlandy, dzięki odpowiedniemu zużyciu sił wodnych, których dostarcza mnóstwo jezior, rzek i wodospadów, oraz dzięki tanioci materyału opałowego i materyału surowego, masy drzewnej, dostarczonej z bogatych lasów Finlandy, dosięgła wysokiego stopnia rozwoju. Do tego przyczyniła się jeszcze i ta okoliczność, że szmaty przywożone są z Rosyi i bez cła, prócz tego farby, soda i t. p. materyały, potrzebne do fabrykacji papieru, przywożą fińscy przyboczni albo zupełnie bez cła, albo o cło znacznie niższe niż w Rosyi. Oto warunki, które złożyły się na rozwój fabrykacji papieru i obić w Finlandy i uniemożliwiły zarazem konkurencyę rosyjskim fabrykantom. Obliczono więc o ile wogóle taniej wypada w Finlandy fabrykacja papieru i według tego obłożono cłem te wyroby przywozie ich do Rosyi. Różnica okazała się znaczną, tak np. przy niższych gatunkach wypadło około 50 kop., przy wyższych do 100 kop. na pudzie. Na zasadzie tych danych obłożono niższe gatunki papieru cłem od 30—40 kop. złot. za pud., wyższe 80 kop. Na drzewną i papierową masę nałożono cło o 6 kop. niższe, aniżeli na zagraniczne.
Przemysł bawełniany Finlandy, nie mający takich jak papierowictwo przyrodzonych warunków rozwoju, doznał większego ciosu. Dotychczas bowiem tkaniny i przedza

wełniana pochodzenia fińskiego miały dostęp na rynku rosyjskim bez cła, przy ściśle określonej ilości przywozu. Obecnie wyroby przemysłu bawełnianego podlegają cłu w wysokości 75 kop. złot. od puda i to tylko dla 50,000 pudów rocznie; cały przywóz nad tę cyfrę podlegać będzie cłu na równi z zagranicznym.
Fakt nałożenia cła 75-kopiejkowego na te wyroby jest zrozumiałym ze względu na to, że bawełna surowa wchodzi do Finlandy bez cła, wówczas gdy do Rosyi za opłatą 75 kop. cła. Ograniczenie ilości produkcji, obłożonej cłem dyferencyjalnem ma na celu przeszkodzenie zbytniemu rozwojowi tej gałęzi przemysłu w Finlandy. Dlaczego? „Wiest. Finans.” objaśnia, że przemysł ten nie ma podstaw bytu w Finlandy. Odpowiedź taka wobec przykładu Anglii, wreszcie Królestwa Polskiego nie jest wystarczającą, cło zaś objaśnić się daje tylko celami fiskalnymi.
Mniej więcej z tych samych powodów na nieobrobione skóry nałożono cło w wysokości 75 kop. złot. od puda. Bogactwo lasów Finlandy, komunikacye wodne, niskie cła przywozowe i t. p. okoliczności są też przyczyną nierówności warunków fabrykacji wyrobów ze szkła i fajansu w Rosyi i Finlandy. Zrównano to cłem 30 kop. złot. od puda.
Ważnym jest nareszcie cło na ostatni z zasadniczych produktów fińskiego wywozu, t. j. na żelazo. Surowiec fiński pochodzenia według nowej ustawy w ilości 400,000 pud. rocznie może być bez cła przywożonym do Rosyi. Nadmiar podlega ogólnej rosyjskiej taryfie celnej.
Lane żelazo sprowadzane dotychczas przez Finlandę za opłatą cła 2,5 kop. od puda, wówczas gdy od 1 marca r. b. na kolatorach rosyjskich żelazo to podlegało cłu w wysokości 12 kop. Przy obecnych warunkach dalsze zasilanie fabryk rosyjskich zagranicznym żelazem, poddane nie nieznaną przeróbce w zakładach fińskich, nie będzie miało miejsca. Oto treść nowej ustawy.
Jak smutne spowoduje ona następstwa dla handlu i przemysłu Finlandy, każdy rozumie.

Jako naturalny wynik zastosowania nowej ustawy, uważać należy kongres przemysłowców fińskich, który dnia 16 z. m. odbył się w Helsingforsie. Skoro na wyroby fińskie nałożył rząd rosyjski cło, oczywiście, że i odwrotnie, rosyjskie wyroby nie powinny nadal wchodzić do Finlandy bez cła.
Przemysłowcy Helsingforsu, Abo, Tammerforsu, Wyborgu, wydelegowali przedstawicieli, którzy w liczbie 86 odbyli dwie narady. Teoretyczne sprzeczki dzienników fińskich, które bądź z punktu widzenia wolnego handlu, bądź znów z punktu protekcyjnalizmu na tę kwestyę się zapatrywały, oraz referaty delegatów dały materyał, na podstawie którego oświadczone się za zrobieniem zmian w taryfie celnej fińskiej w celu zachowania ryneków księstwa dla własnego przemysłu. W rezultacie prawdopodobnie skończy się na nałożeniu cła na fabrykaty pochodzenia rosyjskiego. Reakcyja ta jest ze stanowiska fińskiego zupełnie zrozumiałą: chcąc niechcąc trzeba płynąć z biegiem wody.
Pomijając jednak wzgląd na wpływ nowej ustawy na rozwój ekonomiczny Finlandy, pomijając wszelkie inne bardziej uczuciowe względy, przynajmniej, że środki te dla zainteresowanych gałęzi przemysłu pozostałych części państwa rosyjskiego mają doniosłe i pomyślne znaczenie.
My zaś przedewszystkiem pamiętając winności, że głównym rynkiem zbytu wyrobów Królestwa jest obecnie i coraz bardziej nim stawać się musi Cesarstwo. Wywóz nasz do Finlandy prawie żaden. Wszystkie zaś skazane na banię z rynków Cesarstwa wyroby fińskie stanowią, albo mają warunki po temu, by stanowią ważne gałęzie naszego przemysłu krajowego.
To też z naszego punktu widzenia należy zapatrywać się na nową ustawę celną jako na fakt dla nas pomyślny, jako na wodę na nasz młyn.
A. R.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda warszawska. (Sprawozdanie tygodniowe do dnia 5 października). Działalność giełdy warszawskiej w tygodniu ubiegłym była bardzo słabą. W pierwszych dniach zajmowano się regu-

7)
Świętopelk Czech.
LISZKOWICKI PAN.
HUMORESKA
przełożona z czeskiego przez
KAROLINĘ MESSING.
(Dokończenie — patrz Nr. 211).
Pan baron X. opowiedział z odcieniem przymuszonej wesołości, że niedaleko za Liszkowicami powóz załamał się pod niemi, że całe towarzystwo, nie wycimując Kubyszy weszło w niemilgłą styczność z drogą i fosą nad drogą a jednak ogólnie rzecz biorąc, jak pozycyja A, B, C, okazują, a pozycyja sub sig. D okazała dwa wybite zęby, wszystko załatwiło się dosyć łagodnie; następnie prosił pana Koprzywę o dalszą gościnność, dopóki ich powóz nie został naprawiony, co ma nadzieję, stanie się dosyć wczesnie, aby mogli zdążyć na następny dzisiejszy pociąg kolei żelaznej.
Pan domu odpowiedział na to, że im dłużej pobędzie u niego w domu, tem milej, tem przyjemniej mu będzie i że żal i przykro mu, że w jego factonie spotkała ich tak fatalna, nieprzyjemna przygoda i tym podobne omówienia i grzeczne zwroty mowy, jakie się w podobnych przypadkach recytuje, — ale — w duchu drzał z trwożgi, aby z jego kłamstwa nie powstały jakie nieprzyjemne następstwa dla stron obydwoich. Najchętniej nie byłby się ani krokiem ruszył z pokoju, aby mógł zniweczyć w swym zarodku niebezpieczeństwo, zbliżające się z kłójką i kłójką, — a jednak musiał wyjść — teraz musiał, — musiał gości poczęstować czemkolwiek; — pan Wolny dotąd spoglądał na pustą butelkę ze znaczeniem a pan baron po przymus-

wej gimnastyce nabrał pewnie dobrego apetytu.
Wskazawszy przybyłym, którzy jako tako sporządzili ubranie i powierzchowność swą sprowadzili do pewnego możebnego ład, zaszczytniejsze miejsce, z pominięciem pana teścia, co widocznie temu ostatniemu nie bardzo pocholebiło, wyszedł nareszcie z pokoju. Pod wpływem wzruszenia, jakim był przejęty, wykonał czyn bohaterski; — niedowolałszy się i tą razą gospodyni, własnymi rękoma oderwał drzwi od spiżarni i z pomocą szafarki, która się na szczęście niewiedzieć jak wyokrągliła, wyniósł dla swych gości hojne i obfite poczęstowanie. Powróciwszy do pokoju, obejrzał się badawczo po towarzystwie — dzięki Bogu! nie się jeszcze nie stało!
Pan baron X. z zapalem pokrzywił się jadem i napojem a im więcej przelewał w siebie płynu, tem więcej i widoczniej przemieniał się i przeobrażał w prawdziwego adonisa. Stał się bardzo rozmownym, rzucał promienie swego dowcipu na wszystkie strony, dzwonił trzaskiem noża o szklankę, — pałał prawie wesołością i dobrym humorem, szczególnie pasował się na przykładnego rycerza panny Maryi, koło której siedział. Nieustannie nachylał się do niej, nie spuszczał z niej oczu, opowiadał jej krochwilne powiastki, przysuwając do niej krzesło coraz bliżej a bliżej. Z szarych i potarganych obmur zwolna ukazywało się również słoneczko wesela i radości a pan Koprzywa siedzący naprzeciwko właścicieli gorących oczu i płomiennego serca, coraz bardziej zapomniał o poprzednich swych obawach; — w twarzy jego rozgościła się jakaś niewysłowna rozkosz, oczy lekko przymknął, w całym obliczu migotało coś elektrycznego.
Jeden pan Wolny pomiędzy wszystkimi chmurzył się jak faktir, niespokojnie poprawiał się na krześle, drapał się w głowę, targał jasne, rzadkie włosy, spoglądając ko-

lejno to na pana barona w załotach i trzeba przyznać, nie bardzo przyjacielsko, to znów na przyszłego zięcia rozmarzonego i promieniającego tajemną rozkoszą. Nagle Marynka, cofając się przed zaczepnem krzeselkiem barona, uderzyła w krzesło ojca tak silnie, że ten o mało nie spadł z siedzenia. Pan Wolny pochwycił dla utrzymania równowagi stół i wstał — wtem spostrzegł z niemałym gniewem, że pan baron z rozgrzanem i rozplamionem obliczem nachyla się do ucha jego ukochanej córki. Nie mógł dłużej zapanować nad sobą, zagrzanił ostro, spoglądając na pana Koprzywę nieukontentowanym i groźnym wzrokiem:
— Ładne to obyczaje szlacheckie, szepać do ucha narzeczonej gospodarza — i do tego w obecności swej własnej żony czy też narzeczonej! Powinienbyś pan wstydić się!
Pan baron nagle ochłodzony, jakby zlanym zimną wodą, wyjął mocno zmieszany:
— Ach, ach, narzeczona pana Koprzywy?
— No, tak jest — jeżeli on nie uznał za stosowne udzielić wam tej wiadomości, muszę ja to uczynić!
— Sądziłem, że to tylko krewna — pan Koprzywa mówił nam, że krewna.
— Tak?? Pan Koprzywa tak mówił? krewna? — sapnął pan Wolny, a wstydził się jej przed państwem? No, dobrze, bardzo dobrze! Chodźmy, Marynko! I pochwyciwszy jedną ręką swe rzeczy, drugą objął córeczkę, wściękując się ze złości, wytoczył się za drzwi.
Pan Koprzywa zdrtwił z przerażenia; nie odważył się nawet próbować zatrzymać pana Wolnego, — wkrótce potem zaturkotał powóz na podwórze.
Niewiele mu pomogło, że pan baron załował bardzo niemilego obrotu i przerwy w zabawie i napróżno starał się przybrać maskę obojętności. Bardzo na rękę mu było, gdy znów zaturkotało na podwórze, a dziewczyna oznajmiła, że powóz gości

już naprawiony, czeka na dole. Pan domu pograżony w myślach odprowadził gości do powozu; — gdy romansową pannę wsadził do powozu, wszyscy dziękowali mu za gościnność a wysoki pan dodał:
— Gdybyś pan kiedy zawitał do Pragi, proszę, nie zapomnij pan odwiedzić nas. Jestem asystentem w zakładzie gołeniaty i strzyżeniawłosów pana Rzeszca, a więc zapytaj się pan tylko o Alfreda Kadyrlinka. A oto moja siostra, zajęta w zakładzie szycia bielizny obecnej tu pani Żechliczkiej. Odwiedzaliśmy w tych stronach naszego stryja, handlarza koni w Szadych, — nie zapomnij mu nigdy tego pożytecznego powozu. Nie zapomnij pan, prosimy bardzo. Adieu! Do widzenia!
Woznica trzasnął biczem na konie.
Najbliższem następstwem opowiedzianego zdarzenia dla pana Koprzywy było, że nie został zięciem pana Wolnego, a powtóre że jadał a raczej własciwie nie jadał przez całe dwa tygodnie na obiad kolejno kaszę perłową i inne potrawy, do których całe wstręt prawdziwy.
W życiu pana Koprzywy niewiele się zresztą zmieniło; — złamany facton kazał naprawić, kupił nowy galon dla Kubyszy do paradnego kapelusza, metalowy bucik na karku zamienił amaltowanym pajtkiem, zresztą pozostał i nadal nieporównany elegantem i modnym wzorem dla całego powiatu. Po siebie i po żniwach jeździł konno do miasta, tylko że zażadni mieszczanie wskazując na niego palcem przy wywoływaniu: Oto patrzcie, jedzie pan Liszkowicki! zamiast: A to ten! dodawali: A to jest ten, co to... i opowiadali ze złośliwym śmiechem poprzednie wydarzenia.



bedziemy tu wyliczać dlugiego szeregu osób, stanowiących personel teatralny, powiemy tylko, że jest w nim 21 kobiet i 27 mężczyzn a razem z orkiestrą własną tworzący liczy 60 pracowników. Jak na scenę prowincjonalną, jest to komplet wcale poważny. Dyrektor teatru uczynił o to do niego należało, ma więc prawo spodziewać się, że zabieg jego będą uznane i znajdą poparcie życzliwe.

(—) **Wójt gminy Brojce**, powiatu łódzkiego, ogłasza, iż odebrany od podejrzanej osoby wóz na osiach żelaznych, znajduje się w urzędzie wspomnianej gminy we wsi Wola-Rukowa. Właściciel wozu ma termin miesięczny do udowodnienia swych praw do wozu.

(—) **Wójt gminy Beldów**, powiatu łódzkiego, podaje do wiadomości ogólnej, iż mieszkańiec wsi Adamów-Nowy, August Cynk i mieszkańiec wsi Dzierżanów, Fryderyk Adolf Merdke, zamierzają wraz z rodzinami przesielić się do Cesarstwa; kto więc ma do nich jakie pretensje, winien się zgłosić z dowodami w ciągu miesiąca.

(—) **Wójt gminy Nowosolna**, powiatu łódzkiego ogłasza, iż mieszkańiec wsi Sasieczno, Fryderyk Jakób Herkt, zamierza przesielić się do guberni wołyńskiej; kto więc rości sobie do niego jakie pretensje, winien się zgłosić do zarządu gminy Nowosolna w ciągu miesiąca z dowodami.

**KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— **Nominacja.** Rzeczywisty student uniwersytetu petersburskiego, Bazyl Rzymowski, mianowany został starszym kontrolerem szóstego okręgu zarządu akcyzy w guberni piotrkowskiej i kaliskiej.

— **„Aspazy”** dramat p. A. Świętochowskiego został już ukończony w ostatnim numerze „Prawdy”. W przypisku autor mówi, iż dramat ten wydukał w pełnym skrótce i z opuszczeniem wielu objaśnień scenicznych i historycznych.

— **P. Prus** w jednym z ostatnich felietonów swych w „Kur. warsz.” powiedział o wygnaniach z granic państwa niemieckiego: „gdyby każdy z owych tysięcy wygnanców wart był tylko 500 rs., wówczas od 1 października do 11 listopada zyskamy około 15 milionów rs.” W odpowiedzi na te słowa „Prawda” mówi, iż Bismark usłyszawszy o naszym zadowoleniu przysłał nam prawdopodobnie nowy zafiłek z następnym listem: „Milo mi zrobił panom nowy poważniejszy prezent. Po potrąceniu poprzednio wygnanych 30,000, zostało w Niemczech 3,248,000 polaków, których przy niżejszym założeniu; ponieważ zaś, według obliczeń Prusa, każdy wart co najmniej 500 rs., ofiaruję wam przeto 1,624,000,000 rs. Zapewniam panów, że za taką sumę zrzekłbym się nawet zwycięskiej wojny z Francją; mam też nadzieję, że i wy przestaniecie ze mną walczyć. Z największym szacunkiem v. Bismark.”

— **Strasza paniątka.** „Kur. por.” donosi, iż w tych dniach w Warszawie pewien lekarz, robiąc operację, zamiast chorego oka wyjął swej pacjentce zdrowe.

— **Czyszczenie i smarowanie maszyn** w fabrykach podczas ruchu powinno być bezwarunkowo wzbronione, gdyż staje się przyczyną licznych wypadków. W Warszawie w poniedziałek w fabryce asfaltu maszyna parowa schwyciła ezelandnika ślusarskiego podczas smarowania jej, zgniła mu niebezpiecznie klatkę-piersiową i złamała prawą nogę.

— **Komisja warszawska** do spraw żydowskich roztrząsać będzie, prócz wyszczególnionych już przez nas punktów, jeszcze następujące kwestje a mianowicie: prawa żydów do udziału w zgromadzeniach gminnych i gromadzkich, prawa ich wybieralności do urzędów gminnych, prawa zakładania domów modlitwy i chederów, nadto prawa zamieszkania w większych miastach na wszystkich ulicach czy też w oznaczonych dzielnicach, wreszcie prawa żydów trudniących się handlem i innymi procedurami, Komisja dopełnić również ma szczegółowego obliczenia ludności żydowskiej z klasyfikacją na stany i zajęcia. Po zebraniu odpowiednich materiałów, komisja wypracować winna referat swój w ciągu półroczu.

— **Ministerium oświecenia** podaje do wiadomości powszechnej, iż wszelkie prośby co do przedmiotów, w których decyzyja zależy zwykle od zwierzchności niższych instancji ministerium będą pozostawiane bez skutku i nie przesyłane właściwym władzom, jeżeli proszący zwróci się wprost do ministerium. Odnosi się to do prośb o uwolnienie od wpisu, o powtórne przeze-gnamowanie uczniów, o pozwolenie pozostania nadal w tej samej klasie, o przyjęcie na koszt rządowy i t.p. Z prośbami podobnymi należy zwracać się do zwierzchności właściwych zakładów naukowych lub też do kuratora okręgu naukowego. Jedynie skargi na decyzyje władz niższych mogą być podawane do ministerium.

— **Wykrycie fałszerzy asygnat rosyjskich.** Cała banda podrabiaczy banknotów rosyjskich aresztowana została w Londynie na żądanie agentów rosyjskich. Na czele tej bandy, która się zajmowała specjalnie wyrobem biletów kredytowych rosyjskich, stał pewien żyd z Elizabetgradu, który już od wielu lat zaopatrywał Rosję w banknoty własnej fabryki. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono za miliony fałszywych banknotów wszelkiej wartości i rodzaju. Robota wykonywana była z największą dokładnością tak, iż nawet przy bacznej oglądaniu trudno było rozpoznać podobieństwo pieniędzy. Oprócz tego znaleziono wielką ilość najwznowszych przyrządów i materiałów do robienia wyłącznie banknotów rosyjskich. Prasy, klisze, czcionki i t. p. wręczono pełnomocnikom rządu rosyjskiego.

— **Projektowana jest ścisła kontrola** nad podatkiem od majątków, przechodzących drogą spadku i darowizny.

— **Ognie morskie.** W odległości 6 wiorst od Baku morze pieni się, jak gdyby były tam źródła; jest to gaz świetlny, podnoszący się z dna morza. Jeżeli rzucić na wodę jakikolwiek przedmiot zapalony, to morze natychmiast zajmuje się płomieniem. Ogniste języki przebiegają z jednej fali na drugą. Jest to wspaniały widok, zwłaszcza gdy statek mknie wśród takich płomieni.

— **Warte naśladowania.** Niedawno donosiliśmy, iż dyrekcja teatru cesarskiego w Wiedniu zabroniła damom siedzieć w teatrze w kapeluszach. Obecnie też samo wprowadzone zostało do teatrów Cesarzkich w Petersburgu.

— **Na zjeździe chrześcijańskich kupców** i przemysłowców, odbywającym się obecnie we Lwowie, uczestnicy wystąpili bardzo silnie przeciw towarzystwom spożywczym, jakoby niekorzystnie wpływającym na rozwój handlu.

— **P. Biegeleisen** ogłosił drukiem list oświadczenia do p. J. hr. Borkowskiego w sprawie nowelki tego ostatniego p. t. „Zapóźno.” P. Biegeleisen głosił, iż nowelę tę napisał młody literat p. R., będący w wielkiej biedzie i że hr. Borkowski, skorzystawszy z tego, nabył ją z prawem wydania jej pod swem nazwiskiem. Gdy rze udało się p. Borkowskiemu przekupić dra Biegeleisena, ściągając go do swego mieszkania, gdzie przemocą i gwałtem wymusił na nim oświadczenie piśmienne, że został przekonany, iż hr. Borkowski jest rzeczywistym autorem nowel, że sprawy te nie podnieśli ani piórem ani słowem i że żądał pieniędzy za milczenie. Wszystko to obecnie P. Biegeleisen odwołuje. Zgłosił się on na sąd honorowy, lecz hr. Borkowski nie chciał poddać siebie pod sąd a chciał występować jedynie jako świadek. Gdy p. Biegeleisen zgodził się i na to, wtedy strona przeciwna wniosła, aby nie poruszano na sądzie dwu kwestyj: autorstwa nowel wydanych pod imieniem hr. Borkowskiego; tudzież wymuszenia na p. Biegeleisena owego cyrografu, o którym mówiliśmy wyżej, sąd więc nie przyszedł do skutku. Następnie p. Biegeleisen podał prośbę do „Koła literackiego” we Lwowie o zwolnienie sądu. Odpowiedziano mu, że Koło rozstrzyga jedynie sprawy między członkami a hr. Borkowski zaraz po zajęciu wykreślił się z Koła. „Tak więc, kończy p. Biegeleisen, wobec przemożnych wpływów p. hr. Borkowskiego, pozostała mi tylko obrona mego ciężkiego krzywdy w ogłoszeniu całej sprawy drukiem. Opowiedziałem ją z całą sumiennością a dowód prawdy gotów jestem każdej chwili przeprowadzić przed sądem przysięgłych.”

— **Deputacja powiatu inowrocławskiego** w sprawie polaków wydalanych z Prus wróciła już. Minister Pultkammer przyjmując delegatów, powiedział im, że dyskusje nad zasadą wydalania usunął, bo w tym względzie nie może być żadnych zmian. Co do robotników buraczanych i kontraktowych minister obiecał poczynić pewne ustępstwa, gdy mu zaś powiedziano, że według pobieżnych obliczeń 10 proc. ludności robotczej powiatu inowrocławskiego dotkniętych jest banicyą, nie chciał temu wierzyć.

— **Reskrypt ks. Bismarka** do władz mu podległych wyraża niezadowolenie, że pod rozmataniem ekspedycjami i podaniami adresowanymi do jego osoby, znajdują się często nieczytelne podpisy nazwisk. Kancelarz widzi w tem nie tylko niedogodność, lecz brak uszanowania dla siebie, nakazuje tedy wyraźnie i czytelne podpisywanie nazwisk, zapowiadając niemilo następstwa tym, którzyby mimo jego rozkazu, nadal dopuszczali się czegoś podobnego.

— **Czytelnia pism polskich** w Paryżu znajduje się przy kawiarni Marengo.

— **Król szwedzki Oskar II** ma zamiar wydać wkrótce dzieło traktujące o wypadkach politycznych w Europie od r. 1864 do 1872.

**TELEGRAMY.**

**Kopenhaga, 5 października.** Najjaśniejszy Pan przyjmował w sobotę deputację bułgarską. Poprzedniego dnia deputacya przyjmowaną była przez rosyjskiego ministra spraw zagranicznych.

**Petersburg, 5 października.** Dziś w sądzie okręgowym rozpoczęło się powtórne roztrząsanie sprawy Mironowicza, oskarżonego o zabójstwo Sary Bakerówny.

**Petersburg, 5 października.** Z powodu przypadającego w dniu 13 b. m. terminu opłat dodatkowych od przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw, opracowano przepisy poboru ich w terminie a izbom skarbowym polecono kierować się temi przepisami.

**Wiedeń, 5 października.** W Dux wysadzonym zostało w powietrze czeskie kasyno. Nikt nie zginął. Żandarmerja czyni energiczne poszukiwania.

**Ateń, 5 października.** W skutek zaprowadzenia kursu przymusowego pieniędzy papierowych, rząd otrzymał w banku narodowym pożyczkę w ilości 44 milionów drachm.

**Konstantynopol, 5 października.** Na wczorajszej konferencji ambasadorów postanowiono wygotować memorandum, które w drodze urzędowej przedstawione będzie do uznania mocarstw.

**Filipopol, 5 października.** Wiadomość, że deputacya przyjmowana była w Kopenhadze przez Najjaśniejszego Pana, wywołała tu wielki zapal.

**Wiedeń, 5 października.** Seid basza przybył tu dziś przed południem. Minister spraw zagranicznych, Kalnoky, polecił zapowiedzieć na południe swą wizytę u niego.

**Kopenhaga, 5 października.** Rosyjski minister spraw zagranicznych Giers, wyjeżdża ztąd jutro do Petersburga.

**Nisz, 5 października.** Sesa skupużny została zamknięta. Prezes ministrów, Garaszani, powrócił do Belgradu; król i minister wojny Petrowicz pozostali w Niszu.

**Wiedeń, 5 października.** Zebrani wczoraj posłowie w Konstantynopolu zajmowali się ułożeniem programu obrad i określeniem formy bezpośredniego udziału przedstawicieli Porty. Decyzya Porty pod tym względem nie jest jeszcze stanowczo określona.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.**

**Wiedeń 3 października.** Wykaz banku państwa z dnia 30 września (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 348,800 (przby. 13,800); zapas metaliczny w srebrze 129,800 (przby. 700), w złocie 69,300 (bez zmiany); wależe płatne w złocie 10,200 (-) (było 300); portfel 114,000 (przby. 12,500); lombardy 26,000 (przby. 1,000); pożyczki zażytkowane 88,100 (przby. 100); listy zastawne w obiegu 85,700 (przby. 100).

**Warszawa, 5 października.** Targ na placu Witkowskiego. Pšenica sm. i ord. — 540, psra i dobra 665—677, biała 600—625, wyborowa 640—; żyto wyborowe 460—485, średnie 400—420, wadliwe —; jęczmień 2 i 4—rząd. 420—430, owies 300—330, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa sm. —, groch polny —, okrowy —, fasolia —, kasa jaglana —, jęczmieńna —, grycz-gr. —; mąka parowa pszenna 000, —, 00, —, I, —, II, —, III, —, żytnia pyt. N. 1 i 2, —, olej rzepakowy —, luty —. Dowieziono pszenicy 1,500, żyta 1,000, jęczmienia —, owsa 160, grochu polnego —. Ceny okrowy nie uregulowane.

**Londyn 3 października.** Cukier Hawana N. 12 nominalnie 16; cukier burakowy 14 1/2, ciężko.

**Londyn, 3 października.** Na wybrańcu ofiarowano dziś 7 ładunków pszenicy; pogoda niepewna.

**Głazów, 3 października.** Surówka na składach znajduje się obecnie 626,426 t., wobec 582,132 t. w roku przeszłym. Pieców wielkich czynnych jest 90, przed rokiem było 92.

**Liverpool 3 października.** Sprawozdanie początkowe zażytkowania obrót 10,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 4,000 bel.

**Liverpool, 3 października.** Sprawozd. końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska mocniej. Suraty mocno, bardziej poszukiwane. Middling amerykańska na list gr. 5 1/2, na st. lt. 5 1/2, 32 p. Egipski brown fair 8 1/2, 60 od fair 5 1/2, p.

**DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.**

**Matniężna usawta** w dniu 5 października: W parafii katol. 1, a mianowicie: Franciszek Seidel z Maryanną Biernacką.

W parafii ewang. 3, a mianowicie: Jerzy Lotar Gessler z Zołą Wojciełkowską, Józef Ende z Emilią Maryą Beresh, Leopold Hejde z Emilią Ludwigi Starozakonych.

Zmarł w dniu 5 października: Katalicy: dzieci do lat 16-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: Ewangeliczy: dzieci do lat 16-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Edward Moinas, lat 25.

Starozakoni: dzieci do lat 16-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 3, w tej

liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie Jęzerniec Szlama, lat 60, Strycharz Zalina, lat 32, Grynbaum Isa, lat 19.

**TELEGRAMY GIEŁDOWE.**

Giełda Warszawska.		Z dnia 5	Z dnia 6
Załącznik do końca giełdy.			
<b>Za wależe krótkoterminowe</b>			
na Berlin za 100 nr.	60.40	60.35	
„ Londyn „ 1 E.	10.21 1/2	10.19	
„ Paryż „ 100 fr.	40.70	40.65	
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.50	81.80	

Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. Kr. Pol. male	80.30	80.30	
Kos. Poż. Wschodnia	97.—	97.—	
Listy Zast. Wzjom. z 69 r. Lit. A.	97.40	97.40	
„ „ „ „ male	97.40	97.40	
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	98.25	98.25	
„ „ „ „ II	98.60	98.65	
„ „ „ „ III	92.30	92.45	
„ „ „ „ IV	92.—	92.—	
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	89.—	89.—	
„ „ „ „ II	88.—	88.—	
„ „ „ „ III	87.—	87.—	

Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz	199.—	199.90	
„ „ „ „ na dost.	198.75	199.50	
Wależe na Warszawę kr.	198.30	199.30	
„ „ „ „ Petersburg kr.	198.10	198.70	
„ „ „ „ dt.	196.95	197.40	
„ „ „ „ Londyn kr.	20.35	20.34	
„ „ „ „ dt.	20.27	20.27	
„ „ „ „ Wiedeń kr.	161.15	161.30	
Dyskonto prywatne	2 1/2	2 1/2	

Giełda Londyńska.			
Wależe na Petersburg	23	23	
Dyskonto 2			

**RUCH TYGODNIOWY**

**na tutejszej Stacji towarowej** od d. 27 września do 3 października 1885 r. włącznie.

P r z y b y ł o:		K o m u n y z C e s a r s t w a z a g r a n i c z n y c h p a d ó w w k r.	
A. Żywność i potrzeby domowe kraj. sarawa granic.			
Pšenica	2430		
Żyto	1124		
Groch	—		
Jęczmień	—		
Owies	2263	690	
Gryka	—		
Kukurydza	—		
Mąka	1320	1243	10000
Kasza	196		
Kartofle	45		
Cukier	168		
Melasa	27		
Spirytus	548		
Piwo	116		
Towary kolonialne.	961	597	
Mięso świeże i wędzone	432		
Ryby i sędzia	1244	10000	
Ogrodniny	85		
Woty	76		
Trzcina chlewna	495		
Oleja i oliwy	2434	1200	10090
Wyroby fabryczne	964	63	
Świecice i mydło	430		
Nafta	—	1220	
Sól	—	6000	
Owoce	176		
Buraki Cukrowe	4870		

**TARG ŁÓDZKI.**

**Wtorek dnia 6 października 1885 r.**

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:		Żyto:	
66 kor. po 6.15 rs.	100 kor. po 4.25 rs.		
50 „ 6.55	100 „ 4.30		
40 „ 6.30	100 „ 4.00		
30 „ 6.15	200 „ 3.96		
100 „ 6.20	30 „ 4.35		
50 „ 6.35	50 „ 4.50		
200 „ 6.50	100 „ 4.45		
30 „ 6.40	100 „ 4.50		
50 „ 6.35	20 „ 4.25		
100 „ 6.15	15 „ 4.15		
40 „ 6.00	10 „ 4.10		
30 „ 5.90	75 „ 4.00		
15 „ 6.10	50 „ 4.30		
10 „ 6.25	70 „ 4.00		
	100 „ 4.05		
	50 „ 4.10		
	50 „ 4.00		
	10 „ 3.95		
	100 „ 4.10		
	30 „ 4.00		
	40 „ 4.00		
	50 „ 4.00		
	80 „ 4.00		

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

**Hotel Polski.** Mickiewicz z Lubochonka, Engel z Ilygi, Lipski z Poznania, sędzia Worobjew z Piotrkowa, Festenstadt z Warszawy, Weisberg z Warszawy, insp. Roster z Warszawy.

**Hotel Manteuffel.** Kupey: H. Brass z Hohenstad, S. Goldschmidt z Wrocławia, J. Witwicki z Siedle, P. Rajewski z Warszawy.

**Nr. 40 „Gazety Rzemieślniczej” wyszedł z druku i zawiera: „Pogadanki o wychowaniu” I. Rzemieślnik pedagogiem, przez E. J. — „Bez paroparcia” przez J. Holiwńskiego. — „Gawędy warsztatowe” przez Piotra Bywałę. — „Korespondencya z Norymbbergi” przez H. Grün... — „Wiadomości krajowe i zagraniczne” Do szanownej Delegacyi Rzemieślniczej. Szkoła rzemieślnicza. Przypomnienie. Sztuczny heban. Spółka magazynu drzewa. Muzeum pszczelnicze dla pań i panów. Kamiesz papierowe. Statystyka przemysłu. Piekna myśl i jej porzucenie. Ofiary. — „Odkrycia i wynalazki” Ulepszona guma do klejenia. Drzwi papierowe. Poltura bez oleju lnianego. Praktyczne doświadczenia z drukarstwa litograficznego. — „Listy do czytelników” — „Ogłoszenia.” — W odcinku: „Pytanie” T. T. Jeża (c. d.)**

PRZEWODNIK ADRESOWY.

Dr. Rundo leczy choroby nerwowe, jako też cierpienia żołądka i kiszek za pomocą elektryczności.

Fabryka wyrobów kamieniarskich pomnikowych, sztukatorskich, terrakotowych artysty rzeźbiarza TEOFIŁA GODECKIEGO

Alfred Kwaśniewski LEKARZ-WETERYNARYJ miast Łodzi. Wschodnia, dom Zięglera. 1819-0-0

W pokojach gościnnych przy handlu win i delikatesów L. JANISZEWSKIEGO

M. GUTENTAG Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3. 1838-0-0

W dniu 21 z. m. przybył do młody pies wyżeł

(rasy ceter) brązowego koloru. Prawy posiadacz może psa odebrać za zwrotem kosztów ogłoszeń i pożywienia.

Młody człowiek który niedawno ukończył wydział handlowy szkoły realnej, znający rachunkowość handlowo-finansową, buchalterję, tak polską, jakoteż i nowsze systemy

Bona-Polka znająca języki francuski, ruski i polski poszukuje miejsca do początkujących dzieci lub do towarzystwa domy. Wiadomość ul. Południowa N. 450, mieszkanie Nr. 2.

Zarząd drogi żelaznej WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

podaje do wiadomości osób interesowanych, że wszystkie towary i bagaże, przybyłe na stacye drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej przed 1-ym sierpnia r. b., a po dzień 1-szy stycznia 1886 roku niewykupione, zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji dla pokrycia należności drogom żelaznym przypadających, a to w myśl § § 40 i 90 Najwyższej zatwierdzonej ustawy dla dróg żelaznych. 2139-3-2

Zarząd drogi żelaznej WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

podaje do wiadomości, że przedmioty pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacjach drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej w kwartale II-ym b. r. a znalezione przez służbę tejże drogi, odebrane być mogą po udowodnieniu własności od zawiadowcy stacyi Praga.

Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzania u zawiadowcy stacyi Praga, Siedlce, Łuków i Brześć. Jeżeli po odbiór rzeczonych przedmiotów do d. 1 (13) listopada b. r. nikt nie zgłosi się, takowe stosownie do § 22 przepisów porządkowych sprzedane zostaną przez publiczną licytację. 2135-3-3

ELDORADO. Dziś pierwszy występ znanych ruskich i niemieckich duetistów braci Żemi. 2137-1-1

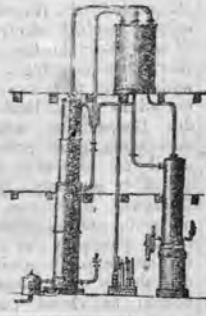
DO SPRZEDANIA MAJĄTEK składający się z ogrodu i łąk obejmujących razem 6 morgów 88 przętów i z 6-ciu morgów pola ornego, oddzielnego rzeka, z zabudowaniami gospodarskimi w dobrym stanie i inwentarzem. W ogrodzie znajdują się 4 kanały zarybione i zaprowadzona jest szkółka drzew rozmaitych i pasieka. Wiadomość u właściciela Teodora Dębowskiego w Waniowie, gm. Kociszew, 4 wiorsty od Zgierzna. 2142-1-1

Przyjmuję panny do nauki KROJU i wszelkich robót, oraz zamówienia na hafty i znaczenie bieżmy ozdobnymi monogramami. Ul. Piotrkowska, dom p. W. Matz Nr. 266, mieszkania Nr. 6, drugie piętro. 2129-4-1

Karolina Ligeża, Nauczycielka robót. 2129-4-1 M. Donchin były adwokat przy sądzie okręgowym łonżyńskim osiadł w m. Łodzi, przyjmuje sprawy cywilne jako też karna. Mieszka przy ul. Piotrkowskiej, dom W-go Lebel Sachs obok domu W-ch Scheiblerów. 2124-10-3

Niniejszym zawiadamiamy Szanowną Publiczność, iż sprzedaję hurtową i detaliczną WYROBÓW PLATEROWANYCH naszej fabryki powierzyliśmy na Łódź i okolice panu Ludwikowi Henig w Łodzi i że takowa dokonywa się po cenach fabrycznych z ustępstwem dla handlowych stosownego rabatu. Przem nadmieniamy, iż rączyć możemy za dobroć tylko tych towarów, które opatrzone są stemplem firmowym i kupione są w handlach stojących z nami w bezpośrednich stosunkach handlowych. Warszawa, dnia 20 września 1885 roku. Z uszanowaniem Norblin i Ska. Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolicy, iż posiadam na składzie znaczny zapas wyrobów platerowanych pozmiejscowej fabryki, która sprzedaję po cenach fabrycznych, z ustępstwem stosownego rabatu, a zarazem ostrzegam, że doszło do mej wiadomości, iż niektórzy sklepy tutejsze sprzedają wyroby norblinowskie stare, po odwiezieniu za nowa, biorąc ten, gdyż wyroby to jako stare, prędko się zużywają. Polecając się nadal łaskawym względom, pozostaję z poważaniem Ludwik Henig Łódź, ulica Piotrkowska N. 277. 2133-12-1

DRUKARNIA DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO Piotrkowska N. 275. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, wykonywując takowe jak najstaranniej, po cenach przystępnych. Istniejące od r. 1818. ZAKŁADY MECHANICZNE obecnie pod firmą BORMAN, SZWEDE & TEMLER w Warszawie, Srebrna Nr. 14, polecają się do kompletnych urządzeń lub przebudowań BROWARÓW, GORZELNI i DYSTYLARNI. Przeszło 100 gorzelnia urządzeń powyższą firmą w ciągu 10 ostatnich lat. Plany, katalogi ilustrowane maszyny wysyłamy na żądanie. Najnowsze aparaty, działające bez przerwy z re. gułatorem do pary systemu Bormana.



GIEŁDA WARSZAWSKA d. 5 października.

Table with multiple columns: Wokre, ZA, Dyskont, Z końcem giełdy (łędano, chęciano płać), Dopełnione transakcyo, Akcyo, and various financial data points for different locations and currencies.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table showing train schedules with columns for 'odchodzą' and 'przychodzą' at various stations like Łódź, Koluszki, Piotrków, etc., including times in hours and minutes.

ROZKŁAD POCIĄGÓW TOWAROWYCH DROGI ŻELAZNEJ FABRYCZNO-ŁÓDZKIEJ od dnia 1 (13) maja 1885 roku. Includes detailed schedules for goods trains and specific notes for routes to Koluszki and Piotrków.